

I N F O R M A C J A

TOMASZ SZAROTA

OPUBLIKOWANE PAMIĘTNIKI, WSPOMNIENIA, RELACJE DO DZIEJÓW PRL

Na wstępie kilka zastrzeżeń. W artykule niniejszym omówione zostaną jedynie pozycje drukowane i to takie, które ukazały się do września 1963. Nie wzięto też pod uwagę pamiętników polskich wydanych za granicą i obcych, Polski dotyczących, które winny się stać tematem zupełnie odrębnego przeglądu. Pominięto wreszcie grupę pamiętników żołnierskich, odnoszących się do ostatniego etapu wojny na polskim terytorium (VII.1944—V.1945), chronologicznie co prawda dotyczących już po części historii Polski Ludowej, tematycznie jednak związanych raczej z okresem walk narodu polskiego w czasach okupacji.

Artykuł ma na celu danie możliwie pełnego wykazu literatury pamiętnikarskiej powstałej w kraju od zakończenia wojny do roku 1963. Zadaniem jego będzie także próba oceny przydatności tego typu źródła dla badań nad historią Polski Ludowej.

W podziale materiału pamiętnikarskiego zastosowaliśmy kryterium pozycji urzędowej i zawodowej autorów oraz zajmowanego przez nich stanowiska. Na tej podstawie wyodrębniliśmy następujące trzy grupy autorów: 1) działacze partyjni, państwowi, społeczni (od szczebla powiatu), 2) ludzie związani z życiem kulturalnym kraju (literaci, dziennikarze, aktorzy), 3) nie wchodzący do dwóch grup powyższych ludzie nie zajmujący odpowiedzialnego stanowiska, ogłaszający swe wspomnienia indywidualnie, lub w wydawnictwach zbiorowych.

Przy omawianiu poszczególnych pozycji zwracaliśmy uwagę na ich przynależność do jednego z gatunków literatury pamiętnikarskiej. Przeprowadziliśmy więc kwalifikację, nie zawsze zgodną z nadanym przez autora tytułem, na pamiętniki, wspomnienia, dzienniki i relacje.

Strona teoretyczna zagadnienia pamiętnikarstwa jako typu źródła, w oparciu o istniejące wydawnictwa drukowane jak też zasób relacji zgromadzonych przez różne instytucje i pozycje rękopiśmienne, jest omówiona w osobnym artykule¹.

Zacznijmy nasz przegląd od wspomnień działaczy. Jak się okazuje, zebrało się ich już dość dużo. Ogólnie jednak można powiedzieć, że są

¹ K. Kersten, T. Szarota, *Materiały pamiętnikarskie z dwudziestolecia Polski Ludowej*. „Kwartalnik Historyczny” 1964, nr 2.

one zazwyczaj skromne objętościowo i reprezentują raczej typ wspomnienia i relacji, a nie pamiętnika sensu stricto. Cechą charakterystyczną jest fakt, iż autorami ich są działacze niższego szczebla.

Przy omawianiu wspomnień działaczy zastosowany został podział terytorialny według województw, o których ich przekazy informują. Problematyka w nich poruszana jest dość szeroka. We wspomnieniach i relacjach znajdziemy wiadomości o tworzeniu pierwszych rad narodowych, przeprowadzaniu reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu, o walce z bandami i rodzimą reakcją. Odtwarzają one, co jest chyba najcenniejsze, atmosferę i klimat wydarzeń tamtych lat, a więc te elementy, których nie zawsze są w stanie przekazać źródła innego typu.

Lubelszczyzny dotyczy kilka pozycji. Niestety nie dysponujemy ani jednym publikowanym wspomnieniem któregoś z członków PKWN. Lepiej sprawa się przedstawia z historią powstania rad narodowych na tym terenie. Helena Wolikowska, opierając się na wspomnieniach własnych i towarzyszy, cytując liczne dokumenty, dała obraz powstawania wojewódzkiej rady narodowej². Interesujące są także informacje dotyczące sprawy reformy rolnej we wspomnieniach Edwarda Bertolda³ i relacji Janusza Wiszniewskiego⁴. Posiłkując się dokumentami, przedstawia E. Bertold całą batalię o wprowadzenie reformy w życie, widzianą oczyma zastępcy odpowiedzialnego resortu PKWN. J. Wiszniewski i Michał Mirski⁵ opowiadają o niezwykle ciężkich warunkach, w jakich wypadało im przeprowadzać parcelację w terenie. O atmosferze panującej w Lublinie, pracy tworzącego się tam aparatu państwowego i ówczesnych działaczach wiele szczegółów przynoszą omówione w innym miejscu pamiętniki i wspomnienia pisarzy⁶.

Ziemi rzeszowskiej dotyczy specjalne wydawnictwo tamtejszego Referatu Historii Partii przy KW PZPR: *Władza ludowa rodziła się w walce*⁷. Zawiera ono 22 krótkie wspomnienia aktywistów partyjnych. Dotyczą one częściowo okresu okupacji. Warto w tym miejscu podkreślić aktywność wydawniczą KW PZPR w Rzeszowie, albowiem wspomniany wyżej zbiorek jest jedną z licznych jego publikacji. Tenże Referat Historii wydał na przykład wspomnienia zasłużonego działacza Rzeszowszczyzny — ludowca Leona Korgi, których część ostatnia odnosi się do okresu Polski Ludowej⁸.

² H. Wolikowska, *U progu wolności*, Warszawa 1955, ss. 152. O powstaniu konspiracyjnej lubelskiej WRN pisze K. Sidor, *Trzeci front*, wstęp M. Turlejskiej, wyd. III, Warszawa 1955, s. 260.

³ „Rocznik Lubelski” 1959, t. II, s. 25—52.

⁴ „Chłopska Droga” 1962, nr 11, spisała S. Rubeńczyk.

⁵ *Bez stopnia*, Warszawa 1960, ss. 149. Autor jako wojskowy pomagał w parcelacji folwarków w Lubelskiem i Rzeszowskiem.

⁶ Przede wszystkim H. Boguszewskiej, T. Hołuja i J. Putramenta.

⁷ Opracowała Z. Trawińska, wstęp I sekretarza KW PZPR W. Kruczka, [Rzeszów] 1959, ss. 109.

⁸ *Ziemia tarnobrzeska w walce o władzę robotniczo-chłopską. Wspomnienia z lat 1934—1939—1945*, Rzeszów 1961, ss. 250. L. Korga opiera się na relacjach swych kolegów i towarzyszy oraz cytuje dokumenty partyjne. W zbeletryzowanej formie walki z UPA na Rzeszowszczyźnie przedstawił ówczesny oficer WP Jan Gerhard, *Łuny w Bieszczadach*, wyd. IV, Warszawa 1963, ss. 277.

O pierwszych poczynaniach władz państwowych i partyjnych w województwie białostockim pisze ówczesny I sekretarz KW PPR Edwarda Orłowska⁹. Choć króciutkie, wspomnienia jej zawierają cenne informacje. Autorka nie unika zagadnień trudnych i nie waha się przed ukazaniem niektórych błędów w działalności władz partyjnych (na przykład sprawa związków zawodowych). Walki z terrorystycznym podziemiem — to temat fragmentu wspomnień Władysława Bąka, który opowiada o zmaganiach z oddziałami Łupaszkii¹⁰.

Pierwszy okres władzy ludowej w województwie krakowskim przedstawił kilkakrotnie już Władysław Machejek. W *Szkicach z bojów* po raz pierwszy opublikował on swój dziennik, niesłusznie zresztą nazwany pamiętnikiem, prowadzony od 14.II.1945 do 15.VII.1945¹¹. Autor był w tym czasie sekretarzem komitetu powiatowego PPR w Nowym Targu; notatki jego dotyczą parcelacji folwarków oraz walki zbrojnej prowadzonej na Podkarpaciu z grupą „Ognia”¹².

Relacja Artura Starewicza¹³ porusza zagadnienia związane z przeprowadzeniem parcelacji ziemi obszarniczej na wsi krakowskiej. Autor jest tu osobą wysoce kompetentną z racji zajmowanego w tym czasie stanowiska pełnomocnika do spraw reformy rolnej. Udzielił on sporo interesujących informacji o wydawanej w Krakowie przez W. Machejka i Marię Jarochońską gazecie „Głos Pracy”, z której zacytowano fragmenty kilku artykułów.

Sytuację na przyczółkowych terenach województwa kieleckiego wnikliwie i plastycznie przedstawił Jan Kaczor¹⁴. Pamiętniki jego, w pewnym sensie bestseller wydawniczy, stanowią rzeczywiście jedną z cenniejszych pozycji. Wielokrotnie były omawiane przez recenzentów, kilkakrotnie zostały już także cytowane w pracach historyków¹⁵. Wyśmienite sceny (na przykład ogłoszenie końca wojny przez woźnego magistrackiego bijącego w bęben), świetnie oddana atmosfera tamtych lat (choćby przygotowanie pieczętki PRN — symbolu nowej władzy) — oto główne jego zalety. Bardzo ciekawe są uwagi autora o akcji osadniczej na Ziemiach Odzyskanych. Na złożoność tego problemu wskazuje nastę-

⁹ *Wspomnienia z województwa białostockiego z roku 1944*, „Z Pola Walki” 1959, nr 2, s. 145—149.

¹⁰ *Pieszko i konno*, Warszawa 1963, s. 171—250. W formie zbeletryzowanej walkę młodzieży zetwuemowskiej z podziemiem przedstawił H. Smolak, *Nad Bugiem*, wyd. II, Warszawa 1955, ss. 297.

¹¹ Warszawa 1952, ss. 193. Jego następną książką, opartą na przeżyciach własnych (*Przez krakowską wieś. Wspomnienia z lat 1945—1954*, Kraków 1954, ss. 115) posiada niestety małe wartości. Trzecia wersja wspomnień W. Machejka, wyraźnie zbeletryzowana: *Rano przeszedł huragan*, wyd. III, Warszawa 1960, ss. 301.

¹² Razi u W. Machejka omijanie nazwisk. Tak np. wymienia on kilkakrotnie tow. Artura z KW PPR w Krakowie, nigdy jednak nie informuje, że chodzi o Artura Starewicza. Warto nadmienić, że w konspiracji pseudonim „Artur” nosił Kazimierz Mijał.

¹³ *Rozmowa z pełnomocnikiem. Z Arturem Starewiczem rozmawia Maria Jarochońska*, „Życie Literackie” 1962, nr 4.

¹⁴ *Wspomnienia ludowego starosty*, Warszawa 1961, ss. 157. Okresu Polski Ludowej dotyczy tylko część pierwsza (do s. 157). Następne dwie części dotyczą przedwojennej działalności autora w ruchu ludowym.

¹⁵ Na przykład w referacie prof. F. Ryszki wygłoszonym na IX Zjeździe Historyków Polskich.

pujący fragment: „Przy rekrutacji poczyniliśmy obserwację, że na wyjazd zgłaszali się przede wszystkim ci, co mieli kilkuhektarowe gospodarstwa. Biedota natomiast, siedząca najczęściej na jednym hektarze, a nieraz nawet mająca tylko dom, kilkoro dzieci, zostawała uporczywie na miejscu, nie mogąc się zdecydować na wyjazd (...) Wyjazd na Zachód takich właśnie najenergiczniejszych, najbardziej przedsiębiorczych i najodważniejszych osób miał tę złą stronę, że odbijało się to ujemnie na dalszym życiu wsi”¹⁶.

Powiatu opatowskiego, gdzie starostą był właśnie J. Kaczor, dotyczą pamiętniki innego działacza ludowego Wawrzyńca Cichego¹⁷.

Wspomnienia płk. Bronisława Bełczewskiego, delegata PKWN na tereny przyczółkowe, mówią o organizowaniu rad narodowych w Kieleckiem¹⁸, o powstaniu najpierw konspiracyjnej kieleckiej WRN (23.VII.1944) przekształconej potem we właściwą WRN, z pierwszą siedzibą w wiosce Rytwianach.

Wśród przekazów pamiętnikarskich znajdują się też karty poświęcone województwu warszawskiemu. Jan Ptasiński pisząc swe partyzanckie wspomnienia zawarł w nich między innymi historię powstawania konspiracyjnych rad narodowych na Mazowszu¹⁹, natomiast w książce *Walki ciąg dalszy*²⁰ opisuje pełną napięcia walkę z reakcyjnym podziemiem, w której uczestniczył, jako sekretarz KP PPR w powiecie płońskim. Interesujące, lecz o wiele za krótkie są wspomnienia Stanisława Żemisa o powołaniu powiatowej rady narodowej w Siedlcach²¹. Opisuje w nich autor proces wciągania do współpracy w radzie przedstawicieli innych partii, czego dowodem była zmiana pierwotnego składu PRN, którą utworzyli wyszli z lasu partyzanci — komuniści, zaraz nazajutrz po jej powstaniu. Symeon Surgiewicz, I sekretarz KD Warszawa-Śródmieście, swoje króciutkie wspomnienia poświęcił wkroczeniu do stolicy 18.I.1945 grupki członków PPR, która w zburzonym mieście utworzyła komórkę partyjną²². Interesujące rezultaty dało tu wplecenie do tekstu sprawozdania przygotowanego przez autora na pierwszą konferencję dzielnicową PPR w 1945.

Pewne istotne szczegóły dotyczące Warszawy i sprawy jej reaktywowania jako stolicy kraju przynoszą wspomnienia inż. Józefa Siga-

¹⁶ J. Kaczor, jw., s. 147. Poza tym autor przypomina jedną z koncepcji osadniczych, według której filią powiatu opatowskiego miały być pewne tereny Dolnego Śląska.

¹⁷ *Wspólnymi siłami*, Warszawa 1959, ss. 127 — tylko ostatnie partie pamiętnika; dają one jednak możliwość konfrontacji z wersją reprezentowaną przez J. Kaczora.

¹⁸ Ciekawe, niestety zbyt krótkie wspomnienia: *WRN w Rytwianach*, „Zielony Sztandar” 1962, nr 17.

¹⁹ *Z mazowieckich pól*, wyd. II, Warszawa 1962, ss. 223. Dla historyka ważny jest rozdział o przygotowaniach PPR do objęcia władzy i o podziemnych radach narodowych, jako jej pierwszych ogniach (s. 195—200).

²⁰ Gdynia 1962, ss. 164, wstęp W. Hyry. Obok J. Ptasińskiego, ówczesnie działacza w powiecie, pisze z tegoż powiatu sekretarz gromadzki PPR J. Ossowski.

²¹ *Na progu wolności*, „Zielony Sztandar” 1962, nr 17.

²² *Pierwsze czynności w Warszawie*, „Stolica” 1962, nr 3. W tym samym numerze interesujące wspomnienia F. Przedpełskiego, *Dwa wyzwolenia*. Pierwsze to wyzwolenie Pragi 14.IX.1944, drugie — Warszawy, 17.I.1945.

lina²³. Późniejszy główny architekt miasta, na kilku stronach opowiada o swym udziale w Grupie Operacyjnej Biura Planowania i Odbudowy przy PKWN. Zaopatrzony w odpowiednie pełnomocnictwo, które cytuje, Sigalin miał przystąpić wraz z grupą współpracowników do przygotowania pierwszych planów odbudowy.

Powstanie powiatowej rady narodowej w Rypinie, to temat wspomnienia Andrzeja Jesionka²⁴. Autor zaczyna swój opis od zebrania w stodole wiejskiej, gdzie w lipcu 1944 ukonstytuowała się pierwsza konspiracyjna PRN, a kończy na wybraniu nowej, już legalnej władzy po wyzwoleniu (19.II.1945). O pomocy wojska w dziele organizowania nowych form życia tuż przed i zaraz po wyzwoleniu tychże terenów, cenne informacje przynosi zbiór wspomnień *Z tucholskich borów*²⁵.

W *Łódzkiem* — to tytuł, znów o wiele za krótkiego, wspomnienia Jana Dąb-Kociola²⁶. Autor koncentruje się na dwóch etapach powstawania wojewódzkiej rady narodowej. Mówi o pierwszej konspiracyjnej radzie, utworzonej na zebraniu w gajówce pod ochroną oddziałów partyzanckich w lipcu 1944 oraz o przejściu do legalnej działalności rozpoczętej 25.II.1945. We wspomnieniach tych znajdujemy ciekawe dane o konspiracyjnym piśmie — „Informator WRN” (od sierpnia do grudnia 1944 wydano 22 numery).

Województwa wrocławskiego dotyczą dwa świetnie zredagowane i obfite zbiory wspomnień. Pierwszy, *Trudne dni*²⁷, zawiera kilka interesujących wspomnień tzw. miejskiej grupy pionierskiej, którą stanowili tacy działacze jak Bolesław Drobner, Stanisław Piaskowski, Stefan Kuligowski. Mogliby powiedzieć o wiele więcej, niż to, na co pozwoliły im ramy publikacji tego typu. W drugim zbioru, 13 działaczy PPR opisuje swój codzienny wysiłek w wykonywaniu zadań partyjnych i państwowych w pierwszych latach powojennych²⁸. Na czoło wysuwają się tu wspomnienia Stanisława Kołodzieja, ówczesnego I sekretarza KW PPR.

Idąc za przykładem Wrocławia, Wydział Propagandy KW PZPR w Zielonej Górze wydał także zbiór wspomnień (właściwie raczej są to relacje, a nawet oparte na nich zbeletryzowane opowiadania) działaczy terenowych PPR Ziemi Lubuskiej²⁹. Wartość ich, choć o wiele mniejsza

²³ *Nad Wisłą wstaje warszawski dzień*, Warszawa 1963. Wartość, a przede wszystkim szczerłość wspomnień odnośnie kilku fragmentów mówiących o różnych koncepcjach architektonicznych i urbanistycznych podważa Tadeusz Kur w swej recenzji w „Stolicy” 1963, nr 13.

²⁴ W *kalendharzu są takie dni*, „Fakty i myśli” 1962, nr 3.

²⁵ Są to wspomnienia z walk grupy spadochronowej (od 9.IX.1944 do 22.II.1945), Gdynia 1963, ss. 175, przedmowa J. Ptasńskiego. Zawiera 9 relacji oraz przedruk niektórych materiałów archiwalnych.

²⁶ „Zielony Sztandar” 1962, nr 17.

²⁷ Wydawcą jest wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii. Tom pierwszy (Wrocław 1960, ss. 509) zawiera relacje członków dwóch grup pionierskich — miejskiej i naukowej, przybyłej w celu uruchomienia uniwersytetu. Tom drugi (Wrocław 1961, ss. 303) jest zbiorem relacji pierwszych mieszkańców Wrocławia. Przygotowywany tom trzeci będzie zawierał relacje działaczy terenowych.

²⁸ *Taki był początek*, Wrocław 1962, ss. 138, red. H. Smolak. Jednostronność partyjna tych relacji wskazuje na konieczność zainteresowania się także wspomnieniami działaczy innych partii, działających na Dolnym Śląsku, szczególnie PPS, której członkiem był wojewoda S. Piaskowski.

²⁹ *Z tamtych lat*, Zielona Góra 1962, ss. 61, wstęp Norbert Kołomejczyk. Jeden z autorów relacji Jan Germata wypowiada tu także charakterystyczną uwagę:

niż uprzednio wspomnianych dolnośląskich, jest jednak dość duża. Tak na przykład wyłania się z nich bardzo wyraźny obraz przedstawiający przerzucanie aktywu partyjnego na Ziemię Odzyskane.

Działalności Jakuba Prawina w Olsztynie, pierwszego tutaj pełnomocnika rządu (zaczął urzędowanie 21.III.1945) poświęcone są wspomnienia jego współpracowników³⁰.

Kończąc listę źródeł typu pamiętnikarskiego autorów zaliczonych do grupy „działaczy” wypada jeszcze wspomnieć dwie pozycje. Zmarły niedawno profesor Adam Krzyżanowski w roku 1947 napisał zwięzłą relację o swym udziale w rozmowach moskiewskich w czerwcu 1945 oraz o przebiegu samych narad między trzema grupami zaproszonych działaczy polskich³¹, zaś Jan Drohojowski interesująco opisał początki działalności powojennego MSZ, rysując wybornie sylwetki kilku najwybitniejszych osobistości (np. charakterystyka Zygmunta Modzelewskiego i Jakuba Bermana)³².

*

Autorami drugiej grupy wspomnień i pamiętników są ludzie związani z życiem kulturalnym kraju w pierwszych latach po wyzwoleniu. Pierwsza spisała swoje wrażenia Helena Boguszewska³³. Zapiski jej powstawały w 1945 i 1946 roku w Lublinie i Warszawie. Po niej urywki swych wspomnień opublikował Jerzy Putrament³⁴, który następnie zebrał je w większą całość pt. *Pół wieku*³⁵. Warto zwrócić uwagę, że jest to jeden z nielicznych pamiętników sensu stricto. Nad tą ostatnią pozycją warto zatrzymać się trochę dłużej. W interesującym nas tomie pierwszym dwóm latom Polski Ludowej autor poświęcił przeszło 60

„Ea, gdyby mnie tak wyciągnąć na wspominki z dziesięć lat temu... Dziś uleciały z głowy nazwiska wielu towarzyszy, a wydarzenia choć zbyt silnie wryły się w pamięć, aby o nich zapomnieć, straciły jednak trochę na wyrazistości, na korzyść nowszych i też chyba ważnych”. (s. 55).

³⁰ *Jakub Prawin — Wspomnienia*, Warszawa 1959, ss. 164. Okresowi powojennemu w działalności J. Prawina poświęcone są wspomnienia Jana Stankowskiego i Wandy Pieniężnej o pobycie w Olsztynie oraz Edmunda Osmańczyka o berlińskich latach kierownika Misji Wojskowej.

³¹ *Utworzenie Rządu Jedności Narodowej*, w: *Zarys historyczno-polityczny I Rządu Demokratycznego w Polsce — 1944—1946*, Warszawa 1947, ss. 233. Część pisana przez A. Krzyżanowskiego, s. 7—26, w tym wspomnienia własne na ostatnich 4 stronicach.

³² *Jana Drohojowskiego wspomnienia dyplomatyczne*, Warszawa 1959, ss. 398. Autor przybył do Moskwy w czerwcu 1945 z Mikołajczykiem. Mimo, że należał do przedwojennego korpusu dyplomatycznego wstąpił od razu do służby w nowym MSZ. Z Londynu wrócił, aby oddać swe umiejętności ludowemu państwu również Stefan Litauer, zob. jego wspomnienia w zbiorze *W stołecznym Lublinie*.

³³ *Nigdy nie zapomnę*, Warszawa 1948, wyd. II, ss. 165. Znacznie skrócona wersja: *Poprzez ulice*, Warszawa 1961, ss. 218, gdzie rozdział *Ulica Spokojna* jest fragmentem poprzedniej pozycji.

³⁴ Najpierw w artykułach ogłaszanych w „Nowej Kulturze” (1952) potem w książkach: *Na literackim froncie*, Warszawa 1953, ss. 188 i *Trzy powroty*, Warszawa 1955, ss. 306.

³⁵ Warszawa 1963, wyd. II, t. II (Wojna), ss. 340. Obejmuje okres 1939—1945. Około 70 stron dotyczy przeżyć autora w Chełmie, Lublinie, Krakowie i Warszawie w latach 1944—1945. Brak niektórych urywków ogłaszanych gdzie indziej. Np. osobnego rozdziału o J. Borejszy i właściwych przyczynach założenia prezeń „Czytelnika”. Trudno też niekiedy ustalić, czy mamy do czynienia z osobistymi przeżyciami, czy też w pewnych partiach z zapożyczeniami.

stron. Wspomnienia Putramenta dotyczą terenu Lublina i Krakowa. Barwnie napisane, oddające wyśmienicie atmosferę narodzin władzy, powstawania czasopiśmiennictwa powojennego, budzenia się różnych form życia kulturalnego — stanowią prawdziwy dokument epoki.

Autor, posiadający mnóstwo kontaktów i znajomości z czołowymi postaciami życia politycznego i kulturalnego, sam będąc aktywnym uczestnikiem wydarzeń i władając ponadto świetnie piórem, był jak gdyby predysponowany do napisania pamiętnika. Nie ma się zresztą czemu dziwić, że łatwo daje się odczuć fakt pisania owego pamiętnika z zamiarem opublikowania. Stąd niedomówienia i przemilczenia. Uwzględniając wszystkie okoliczności razi mimo wszystko anonimowość w określaniu konkretnych osób³⁶, co zresztą jest cechą większości omawianych tu publikacji. Poważną zaletą pamiętnika J. Putramenta jest możliwość konfrontacji ze wspomnieniami innych osób³⁷, szczególnie w odniesieniu do spraw lubelskich. Właśnie bowiem Lublinowi roku 1944 poświęcony jest zbiór 30 wspomnień całej plejady naszej inteligencji twórczej, która się wtedy przez miasto przewinęła³⁸.

Osobno wydał wspomnienia o swym pobycie w Lublinie i Łodzi w latach 1944—1946 Jan Huszcza³⁹. Kilka stron poświęcił pierwszej powojennej stolicy kraju także Mieczysław Jastrun, przybyły tam spod Warszawy, tak jakby do prawdziwej Mekki ówczesnego życia literackiego⁴⁰. Na marginesie omówionych wyżej wspomnień należy stwierdzić, że pokazują one bardzo wyraźnie utarty szlak wędrówki elity intelektualnej z Lublina, przez Kraków i Łódź do Warszawy.

Bardzo ciekawy materiał o życiu Krakowa w latach 1945—1946 przynoszą wspomnienia Tadeusza Hołuja⁴¹, Tadeusza Brezy⁴² oraz Romana Szydłowskiego⁴³. Pierwszy z nich, opisując pracę aparatu propagandy na terenie miasta, zajmuje się także wydarzeniami politycznymi. Znajdziemy tu opis manifestacji trzeciomajowych w 1946 roku oraz plastycznie ukazaną atmosferę życia społecznego przed referendum. T. Breza

³⁶ Czasem jest to zresztą wynikiem zabiegu literackiego dodającego pamiętnikowi uroku, np. przy wzmiankach o J. Cyrankiewiczu, E. Krassowskiej (?), czy też kierownikach kilku resortów PKWN.

³⁷ H. Boguszewska, J. Huszcza i kilkanaście wspomnień ogłoszonych w zbioru lubelskim, o którym niżej.

³⁸ *W stołecznym Lublinie*, Lublin 1959, ss. 235, red. M. Bechczyc-Rudnicka. Jest to pozycja wartościowa mimo, że dokonano w niej przedruku wielu wspomnień, które ukazały się po raz pierwszy w „Kamieniu” 1954, nr 1—3. Spośród nich pominięto cenne wspomnienie J. K. Wende o pracy resortu Kultury i Sztuki PKWN (s. 37—41).

³⁹ *Wspominki nie zawsze frasobliwe*, Łódź 1960, ss. 121. Ostatnie 30 stron poświęcone okresowi „lubelskiemu”; zob. także, J. Zaruba, *Z pamiętników bywalca*, Warszawa 1958, s. 154—179.

⁴⁰ *Dzienniki i wspomnienia*, Warszawa 1955, ss. 121.

⁴¹ *Wiosna 1946* (fragment) w „Życiu Literackim” 1962, nr 4. Po zapoznaniu się z urywkami wspomnień należy tylko wyrazić życzenie, aby ukazała się drukiem ich całość.

⁴² *Notatnik literacki. Szkice, wrażenia teatralne, wspomnienia 1939—1954*, Warszawa 1956, ss. 708. Niestety właściwych wspomnień autora *Spizowej bramy* jest tu o wiele za mało.

⁴³ *Na ekranie pamięci*, „Życie Literackie” 1962, nr 4. R. Szydłowski, który kierował w pierwszych latach krakowską cenzurą, przytacza w tekście wiele interesujących informacji o kulisach walki ideologicznej (wzmianki o K. I. Gałczyńskim i mecenacie W. Bienkowskiego i S. Żółkiewskiego, czy też o roli propagandowej „Przekroju”).

pisze o głównych postaciach krakowskiego życia literackiego (między innymi uwagi o Przybosiu, Ważyku i Putramencie). W swoim *Notatniku literackim* zamieścił on ponadto recenzje z przedstawień teatralnych granych w tym czasie na scenach krakowskich. Zapewne jest to cenne źródło dla badacza historii kultury. Dla historii politycznej pewną wymowę posiadać będzie cytowana przez autora odpowiedź udzielona mu przez portiera Hotelu Europejskiego (Breza pytał o jednego z przedwojennych bywalców): „U mnie jest tylko „to”, „co” (!) przyjechało z Lublina”.

Wspaniałym stylem napisane są wspomnienia korespondenta „Życia Warszawy” — Jacka Wołowskiego⁴⁴. Były akowiec przedstawia w barwny sposób swoje tarapaty w pierwszych latach powojennych, poniekąd zresztą wynikające właśnie z dawnej przynależności organizacyjnej. Przedstawione cyfletki Jerzego Borejszy, Wiktora Grosza, jego żony, czy wreszcie zachodnio-pomorskiego pełnomocnika rządu Leonarda Borkowicza — to tylko jedna z zalet jego wspomnień. Bardzo cenne są uwagi autora o akcji przesiedleńczej na Ziemi Odzyskane, z którą zetknął się w swych podróżach reporterskich. Wołowski wspomina na przykład o „nawrotach” pseudo-przesiedleńców, wielokrotnie wracających do Warszawy po nowe karty z PUR — rzecz jasna nie z gołymi rękami.

Niedawno Stefan Żółkiewski opublikował urywki wspomnień dotyczących polityki kulturalnej PPR w latach 1945—1948⁴⁵. Autor, redaktor świetnego pisma literackiego „Kuźnicy” przypomina grupę jej współpracowników i daje charakterystykę ówczesnych głównych wytycznych frontu kulturalnego. Bardzo trafne są jego uwagi o słuszności ówczesnych tendencji i koncepcji kulturalnych PPR oraz ich zbieżności z polityką na tym odcinku obraną przez PZPR po październiku 1956. Stanowią one dla badacza powojennej kultury polskiej, jak i też historyka zajmującego się rozwojem ideologii partii materiał bezsprzecznie cenny. Znow jednak wypada wyrazić uczucie niedosytu po zapoznaniu się z tekstem S. Żółkiewskiego. Autor bowiem szybko rezygnuje z zamiaru napisania właściwych wspomnień, jego książka staje się publicystyką i pracą historyka literatury, elementy przeżyć własnych i działalności osobistej lub środowiska, w którym autor przebywał, schodzą na plan dalszy. Poza tym zawartość umieszczonych w *Przepowiedniach i wspomnieniach* informacji jest zupełnie nieproporcjonalna do posiadanych przez autora.

Historię początków powojennej sceny polskiej poznajemy ze wspomnień ludzi teatru — aktorów i reżyserów czy dramatopisarzy⁴⁶. Jakże

⁴⁴ *Dziś remanent*, Warszawa 1958, ss. 222. Wielką wymowę posiada zamieszczony opis napadu zbrojnego na samochód wiozący jednego z ministrów i zamordowanie eskortującego wóz funkcjonariusza z urzędu bezpieczeństwa, po puszczeniu wolno samego ministra, który okazał się członkiem PSL (s. 89—90).

⁴⁵ *Przepowiednie i wspomnienia*, Warszawa 1963, ss. 360. Właściwe wspomnienia, to tylko parę stron książki (s. 316—320).

⁴⁶ Ludwik Solski, *Wspomnienia 1893—1954*, Kraków 1954, t. II, ss. 540, na podstawie rozmów napisał Alfred Woycicki. Jest tam wzmianka o pierwszej po wyzwoleniu krakowskiej premierze „Wesela” z 6.II.1945; Aleksander Zelwerowicz, *Gawędy starego komedianta*, Warszawa 1958, ss. 215; Karol Adwentowicz, *Wspominki*, Warszawa 1960, ss. 184; Arnold Szyfman, *Moja tułaczka wojenna*, Warszawa 1960, ss. 361, do tekstu autor włączył kartki z dziennika prowadzonego od lutego 1943 do 9.V.1945 — jest to jeden z nielicznych dzienników w całej litera-

wymowny jest na przykład tytuł jednego z rozdziałów pamiętnika Aleksandra Zelwerowicza: *Cudowna wyprawa po złote runo do Lublina*. Charakterystyczny jest tu także szlak wędrowki tych ludzi, którzy najczęściej, podobnie zresztą jak i literaci, wędrowali z Lublina przez Kraków (jak Szyfman czy Adwentowicz), lub Łódź (jak Zelwerowicz) do dźwigającej się z ruin Warszawy. Kończąc przegląd tego działu literatury typu pamiętnikarskiego należy stwierdzić, że literatura ta spełnia czasem rolę podwójną. W związku bowiem z brakiem wspomnień działaczy politycznych przekazy o przeszłości pisane przez ludzi sztuki muszą być wykorzystane nie tylko dla poznania wydarzeń kulturalno-artystycznych, ale także i politycznych.

*

Ostatnia grupa pamiętników, wspomnień i relacji pochodzi od tzw. „szarego człowieka”. Mamy tu głównie zbiory wspomnieniowo-pamiętnikarskie. Trzy z nich wymagają specjalnego omówienia. Pierwszy to wydane w 1955 r. *Pamiętniki dziesięciolecia*⁴⁷. Czas ich powstawania i publikowania wycisnął odpowiednie piętno zarówno na zawartości jak i kryteriach wyboru. W sumie materiał ten jest dla historyka mało cenny, na przykład jeden z „lepszych” pamiętników (Wisławy Lesiak) nie grzeszy chyba zbyt dużą szczerością. Drugą pozycją podobnego typu są *Nowe pamiętniki chłopów*⁴⁸. Jest to publikacja nawiązująca do przedwojennej serii pamiętników chłopskich, wydawanych pod egidą kierowanego przez Ludwika Krzywickiego Instytutu Gospodarstwa Społecznego⁴⁹. Realizacja śmiałych i rozległych zamierzeń edytorskich nie wypadła jednak najlepiej. Razi niedostatek informacji o plonie konkursu, brak rzetelnego wstępu, czy choćby spisu treści. Z trudem udało się doliczyć, że opublikowano 19 prac spośród nadesłanych przeszło 1300. Materiał tu zaprezentowany jest bardzo nierówny, mimo to w całości stanowić może jedno ze źródeł do badania zmian zachodzących w świadomości polskiego chłopstwa, czy też warunków jego egzystencji w pierwszych latach Polski Ludowej.

Trzecim wreszcie zbiorem są *Pamiętniki osadników ziem odzyskanych*⁵⁰. Poprzedzone obszernym wstępem, pełnym informacji o prze-

turze pamiętnikarskiej; Ludwik Hieronim Morstin, *Moje przygody teatralne*, Warszawa 1961, ss. 260, (więcej niż trzecia część dotyczy okresu powojennego).

⁴⁷ Ze wstępem S. Wygodzkiego, ss. 292. Jest to publikacja najlepszych prac, które wpłynęły na konkurs „Głosu Pracy”. Wybrano 12 pozycji, nic niestety nie wiemy o pozostałych pracach, ich ilości i jakości, ani o kryteriach oceny i wyboru.

⁴⁸ Warszawa 1962, ss. 425, wstęp A. Olchy. Osobno wydano 7 wspomnień, które napłynęły na ten sam konkurs (ogłoszony przez „Książkę i Wiedzę”), a które są poświęcone zagospodarowywaniu Ziemi Odzyskanych. Zob. „Wieś Współczesna” 1958, nr 9, s. 69—86.

⁴⁹ W roku 1933 IGS rozpiisał konkurs na pamiętnik chłopski. Po dwóch latach ukazała się pierwsza seria (51 prac, ss. 714), a w roku następnym druga (10 prac, ss. 895) — stanowiące rezultat konkursu. Uczestnicy ówczesnego konkursu pisali szczerze o sytuacji w jakiej znajdowali się w sanacyjnym państwie. Wartości ich prac niestety nie dorównuje plon konkursu rozpiisanego w roku 1955.

⁵⁰ Poznań 1963, ss. 726, opracowali i wstępem zaopatrzyli Z. Dulczewski i A. Kwilecki, przedmowa W. Markiewicza. Jest to publikacja oparta na rezultatach ogłoszonego w grudniu 1956 konkursu, rozpiisanego przez Sekcję Socjogra-

biegu zbierania i pracach redakcyjnych nad materiałem, stanowią ważne wydarzenie w całym procesie publikacji źródeł tego typu. Dla historyka badającego procesy migracyjne, osadnicze, integracyjne będą *Pamiętniki osadników* bez wątpienia źródłem pierwszorzędnej wartości. Nasuwa się tu uwaga — czy historyk może ograniczyć się w swej pracy do wykorzystania wyboru źródeł, czy też winien on zapoznać się z całością zgromadzonego materiału, to znaczy plonu konkursu? Wydaje się, że sięgnięcie do pozycji niepublikowanych jest konieczne. Ten fakt określa wartość omawianych zbiorów jako źródło dla historyka.

Pozostałe zbiorki wspomnień zakrojone są na mniejszą skalę. Będą to zazwyczaj publikacje regionalne lub zawodowe. Mamy więc zbiorki: szczeciński⁵¹, dolnośląskie⁵² i zielonogórski⁵³. *Moje pierwsze dni w Szczecinie* — to pozycja wyraźnie chybiona. Dwa zaś wydawnictwa wrocławskie posiadają niemałą wartość dokumentarną, z tym że pozycja druga sięga tylko do momentu wyzwolenia, a wspomnienia autochtonów o ich uczestnictwie w dziele budowy Polski Ludowej mają ukazać się w tomie następnym. Lubuski *Mój dom nad Odrą*, mimo małej objętości przynosi parę cennych wspomnień — na przykład pierwszego starosty Krosna Odrzańskiego o wyjeździe grupy partyjnej do jeszcze płonącego miasta.

Do grupy zawodowej można zaliczyć zbiorki wspomnień żołnierzy i milicjantów o ich walce z podziemiem zbrojnym w pierwszych latach po wyzwoleniu⁵⁴. Najczęściej zostają one zupełnie niezauważone i rzadko też chyba trafiają do rąk historyka. Jest to niekorzystne, tym bardziej, że materiał w nich zawarty jest dość wartościowy (na przykład *Strzały o świcie*). Warto zasygnalizować także istnienie kilku innych

ficzną Instytutu Zachodniego. Wpłynęło prac 227, warunki spełniło 205, ogłoszono ich 45. W książce zastosowano układ terytorialny (najwięcej wpłynęło i wydrukowano prac z terenu Dolnego Śląska, z posiadanych 74 wydano drukiem 13). Osobno ukazały się wspomnienia jednego z uczestników konkursu Wiesława Sautera, organizatora szkolnictwa na ziemi lubelskiej, zob. *Powrót na ziemie piastowskie*, Poznań 1961, ss. 141.

⁵¹ *Moje pierwsze dni w Szczecinie*, Szczecin 1955, ss. 60. Z plonu konkursu ogłoszonego przez redakcję „Głosu Szczecińskiego” i „Kuriera Szczecińskiego”. Nadeszło kilka tysięcy odpowiedzi, wybrano do druku 18 wspomnień, przeważnie 1—3 stronicowe.

⁵² *Trudne dni*, j.w., narazie 2 tomy; *Ci co przetrwali. Wspomnienia Polaków z Dolnego Śląska*, Wrocław 1959, opracowali K. Fiedor i M. Orzechowski, ss. 302; *Z pionierskich lat. Fragmenty wspomnień robotników wrocławskich z pierwszych chwil po wyzwoleniu*, „Sobótka” 1952, s. 227—256, zamieszczono tu 3 wspomnienia, najlepsze Wojciecha Kani, jednego z pierwszych drukarzy powojennego Wrocławia.

⁵³ *Mój dom nad Odrą*, Zielona Góra 1961, ss. 181, wstęp A. Kwileckiego. Jest to publikacja oparta na materiale konkursu ogłoszonego w roku 1959 przez redakcję „Gazety Zielonogórskiej”. Zawiera 28 wspomnień.

⁵⁴ Najwartościowsze chyba *Strzały o świcie*, Warszawa 1962, ss. 327. Są to wybrane prace (120 spośród 600), które nadeszły na konkurs zorganizowany w 1959 r. przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dla funkcjonariuszy MO, KBW i b. UBP. Dotyczy one walk na obszarze całego kraju w latach 1944—1948; dużo słabsze *Towarzyszom walki. W XV rocznicę Milicji Obywatelskiej*, Warszawa 1959, ss. 305, praca zbiorowa 9-osobowego zespołu (pod red. ppłk. H. Gutkowskiego), który na podstawie relacji uczestników walk lub ich rodzin oraz materiału archiwalnego starał się przedstawić walkę z UPA; jeszcze mniej cenne wydawnictwo *Aż do końca. Zbiór wspomnień żołnierskich*, Warszawa 1948, s. 237.

pozycji mogących być pomocnymi dla badaczy zagadnień szczegółowych⁵⁵.

Trzy wspomnienia (chłopa, robotnika i nauczyciela) ukazały się we wrocławskiej „Sobótce”⁵⁶. Przybyły na gospodarstwo opolskie z Żywieckiego Józef Fiedor pisze: „To bieda wypędziła mnie stąd wypływająca z nierówności majątkowej — pozostawali przecież gazdowie zamożniejsi, posiadacze pięknych lasów, pola uprawnego, łąk. Jedyne biedota wyjeżdżała”⁵⁷. Na uwagę zasługują dwa pamiętniki chłopskie — Jana Stryczka⁵⁸ i Antoniego Rozbickiego⁵⁹. Szczególnie ten ostatni posiada niemałe walory. Bardzo szczerzy, pisany przez dobrego gospodarza, daje ocenę polityki rolnej państwa w pierwszym okresie i pewne interesujące dane o specyfice ziem odzyskanych. Tak na przykład autor pisze o wydawanym w Legnicy trójjęzycznym piśmie „Swoboda”, a wzmianka o nauczycielu niemieckim, biorącym udział w otwarciu szkoły polskiej i opowiadającym młodzieży o historii i tradycjach regionu stanowi bezsprzecznie interesujący przyczynek do poznania atmosfery ówczesnych wydarzeń.

Osobną grupę stanowią pamiętniki i wspomnienia, których autorzy tylko zahaczają o okres Polski Ludowej. Będą to zazwyczaj opisy przeżyć okupacyjnych lub autobiografie doprowadzone często tylko do momentu wyzwolenia⁶⁰. Warto zwrócić uwagę na wspomnienia autochtona, byłego żołnierza Wehrmachtu, wracającego w dramatycznych warunkach z Niemiec do swojej prawdziwej ojczyzny — Polski⁶¹. Wydaje się, że wy-

⁵⁵ Tak na przykład godną podziwu jest publikacja starachowicka, zob. *W dziesiątą rocznicę. Fabryka Samochodów Ciężarowych im. F. Dzierżyńskiego*, Starachowice 1956, ss. 180, materiał zebrał i opracował J. Krankowski (oparte na relacjach załogi); *Opowieści entuzjastów*, Warszawa 1960, ss. 455. Jest to wybór prac z konkursu na wspomnienia działacza amatorskiego ruchu artystycznego, opracował T. Żeromski; specjalny rozdział książki *Reforma rolna. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1959, (red. odpowiedzialny W. Góra), zawiera kilka relacji terenowych działaczy partii o reformie rolnej, wybranych z działu wspomnień AZHP (s. 145—176); dla sumienności jedynie odnotować chcemy zupełnie bezwartościową pozycję *Wyzwolenie*, Warszawa 1952, zbiór relacji pod red. K. Żywulskiej i E. Banaszczyka.

⁵⁶ *Wspomnienia z dziesięciolecia*, „Sobótka” 1955, nr 1—2, s. 218—247. Cenne są tu wspomnienia osadnika rolnego Józefa Fiedora.

⁵⁷ j.w., s. 222. Warto tu przypomnieć cytowany wyżej odpowiedni fragment pamiętników J. Kaczora i wskazać na różnice w ujęciu tego zjawiska.

⁵⁸ *Chłopskim piórem*, Warszawa 1957, ss. 494. Przedmowa M. Grada. Okresu powojennego dotyczy tylko krótka część końcowa.

⁵⁹ *Wspomnienia ze wsi podlegnickiej*, ukazały się w *Szkicach Legnickich*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1962, s. 146—163, red. tomu R. Heck.

⁶⁰ Oto kilka pozycji: A. Bobruk, *Matka i syn*, Warszawa 1952, ss. 224. Jest to I nagroda konkursu Polskiego Radia i wydawnictwa PIW. Autor, repatriant, kilkanaście stron poświęca swemu pobytowi na Dolnym Śląsku. Opis powojennych przeżyć akowca znajdziemy we *Wspomnieniach z AK* A. Roplewskiego, Warszawa 1957. Interesujące rozważania moralne pisarza w momencie wyzwolenia przynoszą wspomnienia P. Hulki-Laskowskiego, *Księżyc nad Cieszynem*, Katowice 1946, ss. 277. Członek ZMW, B. Puchalska kończy swoje wspomnienia okupacyjne opisem wyzwalania Żyrardowa. *Kartki z naszego miasta*, Warszawa 1953, ss. 133. O początkach prasy polskiej po wojnie na Dolnym Śląsku pisze T. Tułasiewicz, *Ze wspomnień dziennikarza*, „Zeszyty Wrocławskie” 1949, nr 3—4, s. 79—82. Wspomnień i pamiętników kończących się na momencie wyzwolenia jest dość sporo. Toteż nie zostały one tu wymienione.

⁶¹ L. Bielaczek, *Ze studni zapomnienia*, przedmowa Z. Bednorza, Warszawa 1957, ss. 414.

dawanie w szerszym zakresie pamiętników dawnej ludności autochtonicznej, obecnie zupełnie zintegrowanej w społeczeństwie polskim, może stać się ważnym przyczynkiem do zrozumienia i wytłumaczenia wielu, czasem trudnych i drażliwych problemów z minionego okresu.

Na zakończenie parę słów o dwóch pozycjach różniących się od poprzednich. Pierwszą z nich stanowi bogata w treść książeczka Feliksa Siemiankowskiego, działacza terenowego PPR z Poznańskiego⁶². W swoim dzienniku zanotował on zarówno własne przeżycia, czy spostrzeżenia, jak też otrzymane dyrektywy i polecenia zwierzchników. Szczególnie cenne są tu rozważania i uwagi dotyczące plenum sierpniowego PPR w 1948 roku.

Drugą pozycję, oddającą podobnie jak poprzednia cały ogrom wysiłku i poświęcenia szeregowych członków PPR, stanowią wspomnienia Anieli Mariańskiej⁶³. Historię swego życia spisała autorka pod wrażeniem „Października 1956”. Jest to pierwsze źródło typu pamiętnikarskiego doprowadzone do wydarzeń niemal bieżących. A. Mariańska pisze na przykład o wrażeniach odniesionych z lektury *Poematu dla dorosłych* A. Ważyka. Ważne i istotne są jej uwagi dotyczące zmian w kierownictwie partii w roku 1948, interesująco pokazany został klimat ówczesnego życia politycznego. Zarówno dziennik F. Siemiankowskiego jak i wspomnienia A. Mariańskiej wyszły z kręgu najbardziej oddanych i najdzielniejszych aktywistów partyjnych. Poznanie ich pracy i walki, przemyśleń własnych i grona najbliższych współtowarzyszy pomoże historykowi w jego badaniach nad dziejami Polski Ludowej.

*

Próbując ocenić wartość dotychczasowego dorobku literatury pamiętnikarskiej pozwolę sobie zacytować urywek z artykułu profesorów C. Madajczyka i H. Zielińskiego. Ubolewając nad niedostatkiem i brakami publikacji z tej dziedziny, piszą oni: „Żądania historyków są i muszą być znacznie większe. Przecież od wieków dzienniki, wspomnienia i pamiętniki stanowiły pierwsze spojrzenie na najbliższą przeszłość, odsłaniały przed zawodowymi historykami atmosferę różnych środowisk czy różnych okresów. Bez nich, pozbawieni jakby busoli, skazani są młodzi dziejopisarze na wiele potknięć. Braku ważniejszych wspomnień, które mogliby jeszcze napisać żyjący uczestnicy wypadków z pierwszych lat PRL, przede wszystkim działacze PPR i PPS, nie zastąpią relacje. Zbiera się ich niemało, lecz w sposób dość przypadkowy, a niekiedy w relacjach złożonych w różnych instytucjach przez te same osoby występują sprzeczności”⁶⁴. Powyższa ocena jest w pełni uzasadniona. Istotnie historyk Polski Ludowej nie dysponuje w chwili obecnej rzeczywiście cennym i obszernym zestawem źródeł typu pamiętnikarskiego.

⁶² *Trudne dni, Dziennik aktywisty PPR 1945—1948*, przedmowa B. Koguta, Poznań 1963, ss. 122. Jest to jedyny drukowany dziennik w postaci zwartej. Prowadzony był od 25.IV.1945 do 15.XII.1948. Brak informacji o istnieniu dalszego ciągu.

⁶³ *Wiklinowe kosze*, Warszawa 1959, ss. 310. Więcej niż trzecia część wspomnień odnosi się do okresu Polski Ludowej. Spisane w 1957 roku.

⁶⁴ „*Polityka*” 1963, nr 37. Jest to przedruk referatu plenarnego pt. *Warsztat historyka Polski Ludowej*, wygłoszonego na IX Powszechnym Zjeździe Historyków we wrześniu 1963.

Jest w gorszej sytuacji niż jego kolega zajmujący się jakimkolwiek innym okresem naszych dziejów nowożytnych. Pozycje drukowane, z których wypada mu korzystać są przeważnie drobne i pisane w głównej mierze przez działaczy niższego szczebla, dotyczą tylko niektórych drugorzędnych zagadnień, zawierają ponadto wiele przemilczeń i niedomówień. Już zwracaliśmy uwagę na powszechną tendencję autorów do niepodawania nazwisk, operowania inicjałami lub pseudonimami. Dochodzi do tego niedokładność danych i brak rzetelności, której rezultatem są rażące pomyłki⁶⁵. Prócz tego należy zwrócić uwagę na zdecydowaną przewagę wspomnień i relacji nad o wiele cenniejszymi pamiętnikami i dziennikami. Brak też proporcji pomiędzy przekazami członków różnych partii politycznych działających w pierwszych latach PRL.

Niepomyślnie przedstawia się również sprawa czasu jaki upłynął od momentu wydarzeń do chwili ich opisu. Większość istniejących przekazów została spisana co najmniej dziesięć lat po wypadkach o których informują. Jedną z przyczyn, która uniemożliwiła powstawanie na gorąco pisanych „pierwszych spojrzeń na najbliższą przeszłość” było niespotykane dotąd tempo życia oraz wyężona praca nad wielkim dziełem powojennej odbudowy. Również sytuacja panująca w latach 1949—1956 wyraźnie nie sprzyjała, a często uniemożliwiała pisanie wspomnień. Jest to strata niemała, trudna do wyrównania przez przekazy późniejsze, mniej świeże, bezpośrednie i dokładne. Warto też zaznaczyć, że rozwój współczesnych form życia, ciągłe rozszerzanie się zasobu naszej wiedzy o świecie, niekiedy gwałtowne zmiany sytuacji politycznej i nawał po prostu wydarzeń, które dochodzą do naszej świadomości — stanowią czynnik oddziaływający na chłonność pamięci ludzkiej. Następuje nieuchronne zapomnienie i zniekształcenie faktów. Wspomnienia błędne i stopniowo zacieraają się. Obowiązkiem przeto historyka jest udzielenie przestrogi i wysunięcie postulatu konieczności utrwalenia wspomnień na piśmie póki czas, póki nie uleciały z pamięci, póki żyją aktorzy wydarzeń.

⁶⁵ Dla przykładu, autor najcenniejszego bodaj pamiętnika — J. Putrament ilustruje swój tekst zdjęciem u dołu którego podaje co ono przedstawia (j.w., s. 240). I w tym jednym zdaniu objaśniającym popełnia trzy błędy faktograficzne: powrót Mikołajczyka do kraju miał miejsce w końcu czerwca 1945 a nie w maju 1945; wracał on bezpośrednio z Moskwy a nie z Londynu; na Okęciu oczekiwano nie na niego, lecz na całą ekipę rządową, na czele której stali przywódcy PPR, PPS (B. Bierut, W. Gomułka, E. Osóbka-Morawski) i inni działacze, w tym m.in. S. Mikołajczyk.